**Seminarium specjalistyczne „W poszukiwaniu tożsamości w ramach polsko-niemieckiej wymiany młodzieży”, Karpacz 19 – 23 sierpnia 2015 roku**

Propozycję wyjazdu na seminarium do Karpacza przyjęłam z entuzjazmem z kilku powodów: jeszcze trwał urlop, nigdy nie byłam w Karpaczu i chyba najważniejszy: sprawdzić, jak wyglądają takie międzynarodowe seminaria. Dzień wyjazdu zbliżał się wielkimi krokami, a wraz z nim pojawiły się obawy i pytania, i chociaż koleżanka, z którą jechałam zapewniała, że będzie dobrze i poradzę sobie bez znajomości języka niemieckiego. Jej zapewnienia tylko trochę mnie uspokoiły.

19.08.2015r.- Karpacz. Przyjeżdża coraz więcej uczestników seminarium. Są wśród nich osoby, które się znają, są też tacy, którzy widzą się po raz pierwszy, jednak wszyscy tworzą grupę sympatyczną, wesołą i zgraną.

Pierwsze zajęcia. Zastanawiałam się jak będą przebiegały, czy sobie poradzę z porozumiewaniem się w języku niemieckim. Większość, jeśli nie wszyscy uczestnicy z Polski mówią po niemiecku. Jednak kiedy okazało się, że w grupie jest dwoje fantastycznych tłumaczy, pomyślałam – „jakoś się dogadam”.

Każdy następny dzień pobytu i udział w zajęciach, poruszane tematy, zadania do wykonania, pozwalały na wzajemne poznanie się, wykorzystanie i wymianę doświadczeń, wiedzy, umiejętności, wyzwalały kreatywność, integrowały nie tylko grupę, ale pozwalały na nawiązanie bądź zacieśnienie istniejących znajomości, kontaktów. Doskonaląc swoje umiejętności zawodowe uczestniczę w różnych kursach, szkoleniach, które prowadzone są metodą warsztatową. Nie przepadam za taką formą prowadzenia zajęć. Wielu prowadzących narzuca swój styl, zmusza do wypowiadania się wbrew woli uczestników. To seminarium prowadzone było z lekkością, swobodą wypowiadania się przez uczestników, bez nachalności. Proponowane ćwiczenia, zajęcia nie były nudne, były przemyślane, dobrze rozłożone w czasie, nie ograniczały inwencji twórczej uczestników, a wręcz odwrotnie wyzwalały ją. Każdy z biorących udział w zajęciach i ogólnie w seminarium czuł się ważny, potrzebny nie tylko dla tego, co robi w ramach współpracy ze szkołami partnerskimi, ale dla ludzi współpracujących ze sobą.

Czas mijał bardzo szybko. W myśl przysłowia „wszystko, co dobre szybko się kończy”, przyszedł czas na pożegnanie się z poznanymi ludźmi, na życzenia szybkiego, ponownego spotkania.

Uważam, że organizacja takich spotkań ma szczególne znaczenie dla przełamywania barier językowych, stereotypów, służy jeszcze większemu poznaniu narodów z całym bogactwem historycznym, kulturowym.

Trochę smutno, że seminaria te trwają tak krótko, ale cóż, chyba tyle muszą trwać? Cieszę się ogromnie i dziękuję, że mogłam w nich uczestniczyć.

Małgorzata Grodowska